



13 maja 2000 r. – ojciec Werenfried po Mszy świętej w Fatimie

**„Tak, Tobie zawieramy  
nasze Dzieło  
i nas samych, Maryjo,  
Matko Jezusa,  
o potężna Orędowniczko,  
Przewodniczko wszystkich  
ludzi, Niepokalana!  
Zachowuj nas w miłości  
swego Syna, chroń nas  
od zła tego świata  
i prowadź nas pewnie  
ku Bożemu Sercu.”**

Ojciec Werenfried (1913-2003)



13 maja 1982 r. – Jan Paweł II dziękuje Matce Bożej za uratowanie życia

Foto: L. Osservatore Romano

## Drodzy Przyjaciele!

Należał do tych wojowników, którzy pod twardą zbroją skrywają dziecięcą miłość do Maryi. W swym duchowym testamentie ojciec Werenfried przypomina o walce, którą toczy Kościół oraz każdy z nas, teraz i w godzinie naszej śmierci oraz o znaczeniu Sądu Ostatecznego. To właśnie w tych słowach ujawnia się jego pełna czułości miłość do Maryi: „Pozwól Maryjo, byśmy, gdy Cię tam spotkamy, ujrzeli uśmiech w Twoich oczach”. Pewnego popołudnia, pod koniec życia, zwierzył mi się, jak mocno jego cześć dla Matki Bożej – wyrażająca się w walce o zdobycie dla Jezusa ludzkich serc, nawracaniu i nowej ewangelizacji Rosji, modlitwie i ofierze oraz Różańcu – zakorzeniona jest w Orędziu z Fatimy. Ojciec Werenfried nie tylko bardzo kochał Maryję, ale też szerzył Jej kult. Jego kazania były niewygodne, jego słowa niepokoiły sumienia. Zdawał sobie sprawę, że Niewiasta obleczona w słońce została posłana, by zmiażdżyć głowę węża. Naj-



**„Ojciec Werenfried był głosi-  
cielem kultu Maryi. Jego ka-  
zania były niewygodne, jego  
słowa niepokoiły sumienia”.**

wyrażniej pragnęła Ona, by ojciec Werenfried znalazł się w tej walce w pierwszym szeregu. – On zaś Jej słuchał. Dlatego właśnie w 1956 r. pojechał do Budapesztu do kardynała Mindszenty'ego; a w latach 60. podjął zaangażowanie na rzecz ubogich w Ameryce Łacińskiej; dlatego też wspierał Pawła VI

i Jana Pawła II w sporach dotyczących czystości i żywotności wiary. Przed 40 laty w Fatimie zawierzył nasze stowarzyszenie Matce Bożej. 14 września, w święto Podwyższenia Krzyża, przypominał o czymś naprawdę ważnym: „Orędziem, które przyniesie zwycięstwo w wojnie, jest pewne serce... najczulsze serce... Ona sama.”

W maju Roku Jubileuszowego 2000 Jan Paweł II przyjechał do Fatimy, by dokonać kanonizacji Pastuszków. Papież ukląkł przed figurą Matki Bożej i pobłogosławił koronę, w której umieszczono

no kulę, pochodzącą z zamachu na jego życie. W nocnej procesji wzięła udział największa w historii liczba pielgrzymów, wśród nich wielu biskupów. Powiedziano nam wówczas: „Dzisiaj zrobiono wyjątek. Między biskupami a figurą Matki Bożej będzie szedł ojciec Werenfried, bo w trudnych chwilach szerzył Orędzie Fatimskie w świecie.” Szliśmy wraz z nim, pchając jego wózek. O. Werenfried promieniował głęboką radością, radością żołnierza powracającego po ciężkim boju do swej niezwykłej Królowej.

Na jego twarzy nie widać było triumfu – uśmiechał się tylko, odmawiając Różaniec. Gdy na niego patrzyliśmy, przypominały nam się często powtarzane słowa: „W Fatimie Maryja nie mówiła o układowaniu się ze światem, lecz o jego nawracaniu, pokucie oraz modlitwie różańcowej. Nie zapomnijcie Jej słów!” Błogosławiąc Wam z całego serca, proszę o tę łaskę dla każdego i każdej z Was

*P. Joaquin Allierde*

Międzynarodowy Asystent Kościelny



# Usłyszcie ich wołanie



**Bangladesz – siostry wspólnie modlą się o kaplicę**



**W Zambii siostry szyją ubrania dla ubogich...**



**...zaś w Wietnamie służą z miłością osobom starszym**



**Indie – karmelitanki cieszą się z odremontowania klasztoru**



**Zimbabwe – program „Młodzi żyją” dla najmłodszego pokolenia.**

**Rano przyjeżdżają do szkoły na wózkach inwalidzkich. Aktywnie biorą udział w zajęciach, a po południu uczą się – na ile są w stanie – szycia, śpiewu i prac ręcznych.**

„Mam nadzieję, że kiedyś będą mogli zarobić na swoje utrzymanie” – pisze siostra Dipika Palma z Rajshahi w **Bangladeszu**. Wraz z innymi siostrami opiekuje się 25 niepełnosprawnymi dziećmi. Dla nich zakonnice są jak matki. Codziennie uczestniczą we Mszy świętej. W bardzo

skromnym domu sióstr nie ma jednak kaplicy. Koszt jej urządzenia wyniósłby **60 000 zł**. Siostry modlą się o pomoc – usłyszcie ich wołanie.

W **Zimbabwe** Franciszkancki Misjonarki Afryki, chcąc ukazywać młodym ludziom chrześcijańskie postawy oraz chronić ich przed AIDS i narkotykami, stworzyły program „Młodzi żyją”. Wojna i dyktatura zniszczyły kraj i spowodowały upadek obyczajów. „Młodzież to nasza nadzieja” – mówi siostra Eunice. Również i to

dzieło domaga się od nas wsparcia.

W Vinh Long (**Wietnam**) huragan Durian zniszczył wszystkie trzy domy Sióstr Miłośniczek Krzyża Świętego, w których schronienie otrzymywali bezdomni i chorzy. Odprawiali tam swe rekolekcje również księża i zakonnicy. Krzyż jest ciężki, ale siostry go umiływały. Muszą jednak być w stanie go dźwigać. Tak jak Szymon z Cyreny, pragniemy im w tym pomóc. Obiecaliśmy tym siostronom wsparcie także w wysokości **60 000 zł**. ●

## 2421-krotne miłosierdzie

**„Rodzice byli katolikami” – tak podsumowuje swe życie Pedro.**

Ma 76 lat. Kiedy miał 6 lat, umarła mu matka, a gdy miał 9 – zostawił go ojciec. Pewne małżeństwo zabrało go na fermę kurzą, by służył jako tania siła robocza. Nie znał szkoły, za to doskonale wiedział, co to głód. Uciekł, znajdując schronienie u kobiety, która samotnie wychowywała czterech chłopców, sprząając i prasując do późna w nocy. Został handlarzem ulicznym, wiele podróżował, doczekał się syna, który raniony przez terrorystów, wkrótce

potem zmarł. Pedro zaczął cierpieć na depresję; wszyscy go opuścili. Pewnego dnia znalazły go Małe Siostry Samotnych Starców i zaopiekowały się nim. Ich miłosierdzie pozwala mu przypomnieć sobie okres, gdy jeszcze ramiona ojca i uśmiech matki były dla niego całym światem.

„Wyszkolenie: brak” – tak można przeczytać w życiorysie Lucia. Czytać i pisać nauczył się samodzielnie i późno. Także i ten 75-latek – tak jak pozostałych 2420 staruszek, którymi z oddaniem opiekuje się 254 siostry w **Boliwii**



i **Peru** – został opuszczony przez wszystkich. Siostry działają także w **Argentynie** i **Chile**. „Dają mi odwagę, by żyć” – pisze Lucio – „i poczucie, że jestem potrzebny”. Wasza pomoc sprawia, że jest to możliwe. ●



# Bo myślą bardziej o tym, by kochać...



**Rosja** – gdy siostra jest w pobliżu, chory Fiodor czuje się szczęśliwy



**Polska** – siostry klauzurowe przy haftowaniu paramentów



**Słowacja** – pełne miłości spojrzenie siostry pozwala zapomnieć o samotności i starości

Siostra Erika jest najmłodsza – ma 56 lat. Pełni funkcję kierowcy, gra na organach, prowadzi chór dziecięcy, uczy w trzech szkołach i przygotowuje dzieci do pierwszej spowiedzi i Komunii świętej.

87-letnia siostra Karmela jest najstarsza – gotuje dla księży i prowadzi modlitwy w kościele parafialnym w Dudincach (**Słowacja**). Przełożona, matka Eva Mihokova (72 lata), prowadzi chór kobiecy oraz krąg biblijny, a także dogląda chorych w domu starców. Siostra Maria Pia (83 lata) pierze i prasuje obrusy na ołtarz oraz ornaty. To niemało. Dudince to uzdrowisko, do którego przyjeżdża wielu księży i codziennie odprawia się tu kilka mszy oraz innych nabożeństw. Bez sióstr – a także bez samochodu – trudno byłoby sobie wyobrazić życie tej parafii. Nie mogliśmy i nie chcieliśmy odmówić, gdy zostaliśmy poproszeni o pomoc (**24 400 zł**) w sfinansowaniu zakupu nowego auta.



**Rosja** – positek po zakończeniu katechezy

Również Miłosierne Siostry św. Wincentego a Paulo w Rijece (**Chorwacja**) z zapałem i skutecznie opiekują się osobami chorymi, starymi, dziećmi i bezdomnymi. Niektóre siostry same są już stare i schorowane. Przez całe życie – również w czasie wojny – bezinteresownie pomagały innym, teraz same skazane są na czyjąś pomoc. Część klasztoru musi zostać przebudowana i pilnie wymaga remontu. Niezwłocznie potrzebna jest nasza pomoc. Z dalekiej Astany

**W 2006 r. wspomogli Państwo 807 projektów pomocy siostron na całym świecie. Wasze datki umożliwiły wsparcie materialne sióstr na Ukrainie (3 200 zł), zakup urządzenia do wypieku hostii na Kubie (220 000 zł) i przebudowę klasztoru na Słowacji (200 000 zł). W Polsce pomagają się już od 50 lat. Siostry dziękują Wam poprzez swą modlitwę.**



**Ukraina** – nikt nie ma więcej delikatności i poświęcenia niż siostry

## Oblicza misji

**Przykład dała sama Maryja. Na wizerunku, który przekazała św. Juanowi Diego i który dziś czczony jest jako Matka Boża z Guadalupe, jej oblicze nosi metyskie rysy.**

To swoista niebiańska inkulturacja. Również twarz Chrystusa na obrazie, podarowanym przez Benedykta XVI podczas pielgrzymki do Brazylii tamtejszym biskupom, przypomina mieszkańców Ameryki Łacińskiej. To „Cristo del envio”, „Chrystus posyłający apostołów”, który wysłał swych uczniów jako żołnierzy wiary na ewangelizację kontynentu, by głosili Dobrą Nowinę,



• mając do dyspozycji jedynie samych siebie i swoją kulturę. Do tego właśnie wzywa Ojciec Święty. W Ameryce Łacińskiej szczególnym zaangażowaniem w tej misji odznaczają się siostry zakonne. Wraz z Papieżem woła do nas „Cristo del envio”: Pomóżcie im odnawiać oblicze ziemi – ich ziemi oraz całej planety!

• w **Kazachstanie** dociera do nas wołanie o pomoc tamtejszego arcybiskupa, Tomasza Pety: „Naszych 59 sióstr zakonnych daje z siebie wszystko. A ponieważ te niezastąpione robotnice Winnicy Pańskiej są także ludźmi z krwi i kości, prosimy o pomoc w ich utrzymaniu”. Któż mógłby odmówić takiej prośbie? Wszystkie te oraz wiele innych sióstr są w swych domach kimś w rodzaju matek, których miłość św. Tomasz z Akwinu porównuje z miłością samego Boga – święty mówi o nich, że „myślą bardziej o tym, by kochać, niż o tym, by być kochanymi”. Ta miłość naprawdę zasługuje na naszą ofiarę.



Orazio Petrosillo był nieodłącznym towarzyszem Jana Pawła II – odbył wraz z Papieżem ponad 50 podróży. W maju tego roku zmarł w wieku 60 lat w następstwie wylewu krwi do mózgu. Był jednym z najczęściej proszonych o komentarze watykanistów. „Przybliżał nam postacie papieży, pozostawił nam swój uśmiech” – napisał w całostronicowym artykule pożegnalnym (zob. zdjęcie) „Il Messaggero”, dziennik, z którym stale współpracował. Orazio miał jeszcze jedną pasję – kochał nasze stowarzyszenie. „Jest moim przyjacielem” – tak mówił o nim ojciec Werenfried. Orazio przez wiele lat tłumaczył dla „Biuletynu” jego listy. Regularnie przyjeżdżał na nasze kolegia redakcyjne i spotkania naszej Rady Generalnej, również i nam przybliżając postacie papieży oraz życie Wiecznego Miasta. Ciao, Orazio – będzie nam Ciebie brakowało.



Hans-Peter Röhlin  
Präsident

## Kolumna

### We własnej sprawie

Jakiś czas temu podczas weekendu odwiedziło mnie około dwudziestu starych znajomych, częściowo z bardzo daleka. Niektórych spośród nich nie widziałem już od trzydziestu lat. Kiloro przyjechało z dziećmi, inni z małżonkiem. Jeden z nich od czasu naszego ostatniego spotkania został księdzem.

Pragnąłem opowiedzieć im o pracy Pomocy Kościołowi w Potrzebie. W moim mieszkaniu pokazałem im film „Ojciec Słonina”. Spodobał się! Wszyscy byli pod dużym wrażeniem. Dziewięcioletnia Nadine zwierzyła mi się: „Myślałam, że to będzie jakiś nudny film, ale potem zobaczyłam, że mówi on o wielu bardzo ważnych sprawach w naszym życiu!” Mała obejrzała film jeszcze raz.

Film chciał obejrzeć powtórnie także 45-letni Toni. Ma on raczej krytyczne usposobienie, jest jednak człowiekiem bardzo zaangażowanym. Po namyśle powiedział: „Kupię od Ciebie kasety, i to po dobrej cenie”. „Ok” – odparłem – „ale cenę ustalasz sam.” Toni otworzył swój portfel i wyjął z niego sto euro oraz 290 franków szwajcarskich – całkiem spora suma jak na 26-minutowy film! „Pokażę film mojemu szefowi, on powinien coś dla was zrobić – a dzięki kasecie ja sam będę mógł prowadzić dla was zbiórke.”

## Potrzeby, miłość i wdzięczność – Wasze listy

### Codzienna modlitwa za wstawieniem ojca Werenfrieda

Po tym jak żona poroniła w czerwcu 2004 r. codziennie modliłem się za wstawieniem ojca Werenfrieda, i doczekałem się jego pomocy. 9 marca 2007 roku przyszła na świat nasza córeczka Luisa. Dziękując za ten cud, wysyłam dziś Państwu sporą sumę pieniędzy.

Szczęśliwy ojciec z Niemiec

### Budowniczy mostów pokoju

Dzięki Waszemu stowarzyszeniu mogłam ukończyć w Kanadzie kurs, mający na celu przygotowanie uczestników do roli budowniczych mostów pokoju. Dzięki temu, czego się tam nauczyłam, będę w stanie pomagać w mojej ojczyźnie ludziom, którzy przeżyli traumę terroru, przemocy i wykorzystywania seksualnego, w odnajdywaniu na nowo sensu życia. Dziękuję Wam z całego serca za umożliwienie mi udziału w kursie. Niech ojciec Werenfried oręduje w niebie za Waszymi ofiarodawcami i całym stowarzyszeniem,

niosącym ludziom na całym świecie tyle dobra.

Siostra zakonna z Hondurasu

### Fatima zawsze mnie interesowała

Bardzo poruszyły mnie artykuły o Fatimie i Kibeho w numerze 4/2007 Waszego Biuletynu. Ze smutkiem przeczytałem o losie ruandyjskich uciekinierów. Mam nadzieję, że mój mały datek choć trochę będzie mógł im pomóc. Wy natomiast kontynuujcie Wasze piękne dzieło.

Ofiarodawca z Gladesville (Australia)

### Waszym prośbom nie odmawiam

Często denerwuje mnie i męczy ciągłe otrzymywanie listów z prośbami o pomoc. Waszym prośbom jednak nie odmawiam – zbyt wielu wokół nas cierpiących chrześcijan. Bierzenie na siebie najtrudniejsze zadania, ale dzięki datkom ofiarodawców udaje Wam się osiągnąć więcej niż innym; proszę Was o spożytkowanie przesłanej przeze mnie kwoty na pomoc cierpiącym.

Czytelniczka z Paryża (Francja)

### Adres pocztowy: Pomoc Kościołowi w Potrzebie

– ul. Puławska 95 – 02-595 Warszawa – tel./fax: 022 / 8451709

– e-mail: info@pkwp.org

### Adres i konto bankowe: ING Bank Śląski o/Warszawa, 02-670 Warszawa,

ul. Puławska 152, nr konta: 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759.



Prosimy o przekazywanie Biuletynu po przeczytaniu przyjaciołom, sąsiadom, proboszczowi parafii. Teksty w nim opublikowane można umieszczać w gazetce oraz wystawce parafialnej. Prosimy o przesyłanie nam adresów osób zainteresowanych naszą działalnością.

Redakcja: Jürgen Liminski, Claude Piel

Wydawca odpowiedzialny:

Kirche in Not/Ostpriesterhilfe,  
Postfach 1209, D-61452 Königstein

– Wydrukowano w Polsce

– De licentia competentis auctoritatis  
ecclesiasticae

<http://www.kirche-in-not.org>